

MAGDALENA GRELA

STANISŁAW WYRZYKOWSKI  
*VER SACRUM. POEMAT MOJEJ MŁODOŚCI*  
WSTĘP, OPRACOWANIE TEKSTU, KOMENTARZE

Stanisław Wyrzykowski. Życie i twórczość

Stanisław Wyrzykowski urodził się w 1869 r. w Bortnikach koło Stanisławowa. Taką datę podaje Barbara Borkowska<sup>1</sup>, zaznaczając, że data ta pochodzi z informacji rodzinnych, dotychczas bowiem był podawany rok 1873. Rodzicami jego byli Julian i Bronisława z Piątkowskich. Nie mamy wielu informacji o jego rodzinie i warunkach życia, sam Wyrzykowski pisze:

Już od dawna, bo jak się zdaje już od czasów ostatniego rozbioru, rodzina moja była bardzo uboga. Pochodziliśmy ze szlachecko-chłopskiego pogranicza. Nie byliśmy uważani za chłopów, ale prawie nie różniliśmy się od nich zamożnością i sposobem życia. We wspomnieniach mojej matki, podolanki spod Kamieńca, jeszcze błąkały się wprawdzie mocno zamierzchłe wspomnienia ziemiańskich dostatków i szlacheckiej wielmożności, ale ojciec mój zachował pamięć tylko sieroctwa, biedy i ciężkiej pracy od wczesnego dzieciństwa (SW1)<sup>2</sup>.

---

Mgr MAGDALENA GRELA – doktorantka w Instytucie Filologii Polskiej KUL; adres do korespondencji: Instytut Filologii Polskiej KUL; adres do korespondencji: Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: magda\_grela@interia.pl

<sup>1</sup> Stanisław Wyrzykowski, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, S. V: *Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz i M. Puchalska, t. I, Warszawa 1968, s. 763.

<sup>2</sup> *Ver sacrum. Poemat mojej młodości*. Rękopis BN III 10477, maszynopis BN III 10478. Wszystkie cytaty pochodzą z tego maszynopisu i oznaczone są skrótem SW, cyfra oznacza stronę, z której jest cytat.

Skąpe są również wiadomości o pierwszym etapie edukacji Wyrzykowskiego:

Ojciec chciał ze mnie zrobić leśnika, ale matka marzyła, abym został lekarzem lub adwokatem. Sama była pierwszą moją nauczycielką. [...] Kiedy wreszcie zaoszczędziło się dosyć grosza, aby oddać mnie do gimnazjum w powiatowym mieście<sup>3</sup>, miałem już lat trzynaście i głowę napelnioną chaotycznie najprzeróżniejszymi wiadomościami (SW, 2).

W Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, Wyrzykowski rozpoczął studia medyczne, których jednak nie ukończył. W tym czasie, w roku 1895, zadebiutował w prasie<sup>4</sup>.

Co dziś wiemy o twórczości Stanisława Wyrzykowskiego? Czy wymieniamy go jako jednego z młodopolskich poetów? Czy wymieniają go antologie? Wśród współczesnych znany jest bardziej jako świetny tłumacz i redaktor krakowskiego „Życia”, niż poeta – publikujący swe wiersze pojedynczo, w poszczególnych czasopismach, między innymi w „Świecie”, „Czasie” i różnych jednodniówkach. Wydany został tylko jeden tomik wierszy, pt. *Plon życia*, ale późno, bo dopiero w roku 1931. Zawiera on jednakże wiersze zdecydowanie modernistyczne, niech więc nie myli nas data wydania, nie porządkujemy tomiku do dwudziestolecia międzywojennego. Po śmierci poety nie nastąpiło żadne wznowienie zbioru. Posiadamy zatem jedyne wydanie, ponadto niewiele mówi nam ono o drodze poetyckiej Wyrzykowskiego. Wiersze nie są oznaczone datami powstania ani pierwszych publikacji. Brakuje także jakiegoś szerszego omówienia. Tomik nie przeszedł całkiem bez echa, ukazało się parę recenzji, jak na przykład ta w 1932 roku w czasopiśmie „Polonista”, autorstwa Józefa Birkenmajera:

[...] zbiór ten [*Plon życia*] o wiele bliższy jest „Młodej Polsce”, niż czasom dzisiejszym. Nastrojowość, rozmowy z duszą, tęsknoty nieokreślone i smutki (często na tle jesiennym) – to motywy już ograne i pewno by w nikim już dziś nie zbudziły oddźwięku, gdyby nie to, że Wyrzykowski jest w ich stosowaniu dość dyskretny, bynajmniej nie przesadny, a przy tym umie je pogłębić wytrawną myślą filozoficzną<sup>5</sup>.

I inna recenzja z tego roku, autorstwa Tadeusza Newlina-Wagnera: „Jako najistotniejszą cechę poezji Wyrzykowskiego uznałbym „wolę mocy”, bynaj-

<sup>3</sup> Być może chodzi o Stanisławów, który był wtedy miastem powiatowym.

<sup>4</sup> Prawdopodobnie w piśmie „Głos” (1895, nr 7), wierszem z cyklu *Mare tenebrarum*.

<sup>5</sup> „Polonista” 1932, z. 4, s. 151 [w dziale: Recenzje i sprawozdania. Przegląd wydawnictw z roku 1931].

mniej zaś nie ową akcentowaną ongi przez Feldmana „b l a d ą melancholię”, za którą zawsze można wziąć zdolność wielkiej wrażliwości odczuwać”<sup>6</sup>.

Wróćmy jednak do czasów, kiedy Wyrzykowski znalazł się w redakcji krakowskiego „Życia”. Nowy Korbut podaje, iż Wyrzykowski nabył „Życie” w 1897 roku od Ignacego Maciejowskiego. Data ta zdaje się być jednak błędna. Jak podaje Jadwiga Czachowska<sup>7</sup>, 31 maja 1898 roku Ludwik Szczepański odstąpił „Życie” Sewerowi Maciejowskiemu.

Nowa redakcja od początku stanęła przed dużymi trudnościami finansowymi [...]. Już po trzech miesiącach zdecydował [Sewer], że nie będzie w stanie dalej prowadzić wydawnictwa. Widząc jedyny skuteczny sposób dla utrzymania pisma w przekazaniu redakcji osobie o nazwisku popularnym wśród zainteresowanych problematyką literacko-artystyczną, zaczął się rozglądać za kimś, komu by mógł odstąpić „Życie”. Ostatecznie zdecydował się oddać redakcję Stanisławowi Przybyszewskiemu, który [...] przybył do Krakowa we wrześniu 1898 r. [...] Po uzyskaniu od stycznia wydawcy, finansującego wydawnictwo, w osobie St. Wyrzykowskiego (który też wszedł do redakcji), Przybyszewski przeprowadził zasadnicze zmiany w charakterze pisma<sup>8</sup>.

Wyrzykowski wyznaje w swoim pamiętniku, że to Wyspiański namówił go do współpracy i doprowadził do spotkania z Przybyszewskim (SW, 80). Trudno tu polegać tylko i wyłącznie na relacji autora *Ver sacrum*, który, jak nieraz się jeszcze okaże, mógł ubarwić swoją opowieść. Niemniej faktem jest, że rzeczywiście Wyrzykowski zgodził się i było to już po przyjeździe Przybyszewskiego do Krakowa.

Skąpą była twórczość Wyrzykowskiego, acz bardzo wytworną, przynajmniej w tych paru poematach, które w „Życiu” ogłosił, niemniej ukochał fanatycznie sztukę, a zaiste niemałe poświęcenia dla niej robił – jeżeli jakąś część swego majątku ofiarował „Życiu”, to doprawdy nie dlatego, by zrobić jakiś interes, bo zbyt dobrze znał stosunki, by nie wiedzieć, że wszystko, co daje, idzie *à fonds perdu* – ale jedynie z tej bezinteresownej miłości do jakiejś rzeczy, którą się ukocha, a zarazem wie się doskonale, że trzeba dla niej ofiarę ponieść.

Wprawdzie nabył „Życie” Wyrzykowski tanio, bo zdaje się, że Sewerowi, właścicielowi „Życia”, zapłacił sto guldenów – dowód, jak nisko stały akcje „Życia” – ale zdawał sobie sprawę, jak wielkie inwestycje go czekają, jeżeli to pismo ma już w dalszym ciągu bez wszelkich przeszkód wychodzić.

Stanisławowi Wyrzykowskiemu należy się bezwzględnie wdzięczna kartka w piśmiennictwie polskim, choćby już dlatego, że brał gorący udział w tej rewolucji – wówczas to było

---

<sup>6</sup> *O rzetelności poetyckiej (z powodu zbioru poezyj Stanisława Wyrzykowskiego)*, „Myśl Narodowa” 1932, nr 43, s. 629.

<sup>7</sup> „Życie” 1897-1900, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 1968, s. 237.

<sup>8</sup> Tamże, s. 238-239.

rzeczywistą rewolucją – jaką w piśmiennictwie polskim wywołało moje *Confiteor* (1 stycznia 1899)<sup>9</sup>

– tak o tym wydarzeniu pisał S. Przybyszewski.

W okresie współpracy z „Życiem” Wyrzykowski publikował swoje liryki, poezje prozą, szkice krytyczne, przekłady i recenzje teatralne. Był to zatem płodny pisarsko etap. Niestety, wskutek kłótni z Przybyszewskim autor pamiętnika wycofał się z redakcji „Życia” i wyjechał z Krakowa.

Wcześniej, bo w 1897 roku ożenił się ze Stefanią Deicke (występującą w *Ver sacrum* jako Wróbelek). Informację o tym zamieszcza Agnieszka Baranowska w swoim eseju *W noc ciemną pójdę* (Kazimiera Zawistowska), cytując dokument zawarcia związku małżeńskiego: „Ślub Stanisława Wyrzykowskiego, lat 28, ze Stefanią Deicke, lat 23, odbył się 10 X 1897 roku w Ewang. Kościele Paraf. św. Marcina w Krakowie”<sup>10</sup>.

W latach 1900-1901 związał się w Warszawie ze „Słowem”, a potem z „Chimerą”. Tam dał się poznać jako znakomity tłumacz Nietzschego, dokonując przekładu *Dytyrambów dionizyjskich*.

W latach 1905-1912 wraz z Waławem Berentem i Leopoldem Staffem (przy współpracy Konrada Drzewieckiego i Stefana Frycza) podjął się tłumaczenia innych dzieł tego filozofa. Łącznie tłumacze ci przyczynili się do wydania czternastu tomów dzieł, wpływając tym samym na rozpowszechnienie wśród twórców Młodej Polski (ale również wśród pozytywistów) idei i myśli Nietzschego. Na doniosłość tego faktu zwraca uwagę Jan Tomkowski w swoim kompendium pt. *Młoda Polska*: „W podobny sposób nie uhonorowano u nas wcześniej żadnego filozofa!”<sup>11</sup>. Równie entuzjastycznie podchodzili do tego współcześni krytycy, jak np. Stefan Frycz:

siłami zbiorowymi dokonano tego, rzecz można, wielkiego przedsięwzięcia, a dokonano go w sposób wzorowy. [...] Tłumacze pokonali szczęśliwie wszystkie trudności, i, dając zupełnie wierny przekład, stworzyli drugi oryginał; wzbogacili tedy literaturę polską w dwójnasób, bo przysporzyli jej wielkiego myśliciela i wielkiego stylistę, nie uroniwszy nic z pierwowzoru [...]<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> *Moi współcześni*, Warszawa 1959, s. 353-354.

<sup>10</sup> W: t a ż, *Kraj modernistycznego cierpienia*, Warszawa 1981, s. 66.

<sup>11</sup> Warszawa 2001, s. 32.

<sup>12</sup> „Przegląd Filozoficzny” 1911, s. 286-287.

Wyrzykowski jest również tłumaczem dzieł wielu innych znanych nam twórców: m.in. Poego, Kiplinga, Conrada.

Wyrzykowski dał się również poznać jako edytor. Oprócz poezji Krasińskiego i Słowackiego opracował także poezje Kazimiery Zawistowskiej (w roku 1923).

W ciągu życia Wyrzykowski wiele podróżował, odwiedził Niemcy, Szwajcarię, Francję, Hiszpanię, Włochy. Warto wspomnieć także o wielkiej więzi Wyrzykowskiego z Zakopanem. W 1915 roku organizował w swoim domu w Zakopanem prokoalicyjne, konspiracyjne spotkania, z udziałem Kasprowicza, Żeromskiego, Rybarskiego i innych<sup>13</sup>. Jako członek Towarzystwa Tatrzańskiego wpływał nie tylko na rozwój patriotycznego ruchu w tym regionie, rozpowszechniał również swą działalnością inne cele powołanego w 1873 roku Towarzystwa<sup>14</sup>. Obok takich wielkich pisarzy jak J. A. Kisielewski, J. Kasprowicz, M. Wolska, S. Żeromski, poparł projekt wybudowania w Tatrach (w turni Kościelca nad Czarnym Stawem Gąsienicowym) grobowca Słowackiego (autorem tego projektu był Henryk Sienkiewicz)<sup>15</sup>. Wraz z innymi pisarzami brał także udział w protestach przeciw wprowadzeniu w Tatry prawdziwie miejskiej cywilizacji (chodzi tu np. o plany budowy kolejki na Świnicę)<sup>16</sup>. Po 1907 roku natomiast stał się założycielem Drużyn Strzeleckich, wspierając w ten sposób działalność Organizacji Bojowej PPS<sup>17</sup>, a w czasie wojny prowadził wspomniane już spotkania konspiracyjne.

Po I wojnie światowej znalazł się wśród współpracowników (jako kierownik Wydziału Teatrów) prowadzonego przez Miriam Ministerstwa Kultury i Sztuki. Swoje nowe utwory i przekłady zamieszczał m.in. w „Zdroju” i „Maskach”. W 1930 roku wydał pisaną w latach 1926-1929 trylogię historyczną pt. *Moskiewskie gody*, a w 1931 opisywany już tom poezji *Plon życia*. W czasie II wojny światowej mieszkał w Warszawie i okolicach. W 1947 roku przebywał w Domu Literatów w Pławowicach w powiecie miechowskim.

---

<sup>13</sup> Pisze o tym Maria Kasprowiczowa w swoim *Dzienniku*, Warszawa 1958<sup>2</sup>, s. 179.

<sup>14</sup> O pracy Towarzystwa Tatrzańskiego pisze Jan Majda w swej książce *Młodopolskie Tatry Literackie*, Kraków 1999<sup>2</sup>.

<sup>15</sup> Zob. tamże, s. 17.

<sup>16</sup> Tamże, s. 200.

<sup>17</sup> Pisze Jan Majda: „Powoływano [...] pod Tatrami Drużyny Podhalańskie, których organizatorami z ramienia Związku Podhalan byli góralscy pisarze – Władysław Orkan i Feliks Gwiźdz, – i Drużyny Strzeleckie, założone przez innego pisarza, Stanisława Wyrzykowskiego. Działały jeszcze Strzelec, Drużyny Bartoszowe, Sokół i drużyny skautowe [...]” – tamże, s. 213.

Tam właśnie powstał, cytowany wcześniej, pamiętnik *Ver sacrum*. Stanisław Wyrzykowski zmarł 16 lutego 1949 roku w Krakowie.

#### BUDOWA *VER SACRUM*

*Ver sacrum* składa się z 26 rozdziałów. Rozpoczyna się opisem dzieciństwa, stosunków rodzinnych i klimatu intelektualnego, w jakim wzrastał Wyrzykowski. Omówienie przebiegu nauki nie zajmuje dużo miejsca, uwagi o domowym, a potem gimnazjalnym kształceniu służą raczej do podkreślania wielkiej wrażliwości autora niż do chęci rzeczywistego przedstawienia najwcześniejszej młodości. Jest wstępem do opisu początku studiów w Krakowie, będących zapowiedzią głównego wątku pamiętnika: znajomości z poetką Kazimierą Zawistowską. Ten wątek romansowy staje się ramą scalającą rozdziały pamiętnika, a tłem dla niego jest, ogólnie mówiąc, Młoda Polska, a bardziej szczegółowo: postacie epoki, ich sposób myślenia i nadwrażliwość, wydarzenia kulturalne, warunki historyczne i społeczne. Miejscem zdarzeń są główne ośrodki kulturalne Młodej Polski: Kraków, Zakopane, Warszawa.

Warto tu przypomnieć, że *Ver sacrum* było pisane przez Wyrzykowskiego pod koniec życia i ta retrospektywność budzi ciekawy problem. Opisywane zdarzenia mogą z perspektywy czasu nabierać dla autora innego znaczenia, subiektywność relacji może ustępować na rzecz obiektywizmu, przez co relacja staje się bardziej wiarygodna, lub też przeciwnie – wykorzystując fakt odejścia wielu osób mogących zweryfikować prawdomówność, autor tak kieruje swoją relacją, aby tworzyć wizerunek swojej osoby (będącej przecież głównym bohaterem) podług własnej myśli. Nie jest to bez znaczenia przy ewentualnym traktowaniu *Ver sacrum* jako świadectwa epoki.

Jeśli chodzi o rodzaj postaci występujących w pamiętniku, słuszny podział zaproponowała Kozikowska-Kowalik<sup>18</sup>. Są to: osoby nie występujące pod własnym nazwiskiem (przykładem jest Zawistowska ukryta pod nazwiskiem Hosteńska), postacie których imiona nie są ujawnione, bohaterowie wymieniani tylko z imienia (np. Idalka, Anka, Maciek) oraz postacie wymieniane wprost, pod rzeczywiście używanym nazwiskiem lub pseudonimem (Przerwa-Tetmajer, Przybyszewski, Prus, Miriam i in.).

---

<sup>18</sup> L. K o z i k o w s k a - K o w a l i k, *Stanisława Wyrzykowskiego wspomnienia z młodości. Jeszcze jedna młodopolska legenda*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 1, s. 167.

Niektóre rozdziały nie są związane z głównym wątkiem romansowym, dotyczą tylko wydarzeń związanych ze środowiskiem twórców Młodej Polski (działalność „Życia”, „Słowa”, początki „Chimery”). Opisując środowisko krakowskie Wyrzykowski omawia początki działalności „Życia” i charakteryzuje ludzi zebranych wokół tego czasopisma. Przy tej okazji możemy znaleźć sporo uwag Wyrzykowskiego na temat okresu Młodej Polski (którą to nazwę uważa zresztą za mało właściwą). Ciekawe opisy poświęcone są Stanisławowi Przybyszewskiemu, który jest w *Ver sacrum* postacią zdecydowanie negatywną. Wyrzykowski czuje wobec niego niechęć i odrazę:

Już z daleka powiało od niego ku mnie czymś w najwyższym stopniu niemiłym, wręcz odrażającym. Przebiegle i obleśnie patrzyły jego szare, błędne, zakiste od pijaństwa oczy. Policzki miał obrzękłe i gąbczaste. Do czoła lgnął mu wilgotny od potu, kręty kosmyk jasnych włosów, niechlujny, jak cała jego osoba i jego odzienie (SW, 81).

Współpraca między nimi w „Życiu” nie układa się dobrze. Wyrzykowski stawia Przybyszewskiemu zarzut ciągłego wyludzania pieniędzy, brak zainteresowania „Życiem”, a także obniżanie jego poziomu przez drukowanie (za pieniądze) utworów grafomańskich. Narastający konflikt osiąga swoje apogeum w sprzeczce zakończonej sądem honorowym. Po zakończeniu owego procesu Wyrzykowski udaje się do Zakopanego, a potem do Warszawy. Z prośbą o pomoc w tym wyjeździe i znalezieniu zajęcia zwraca się do Stefanii Deicke, występującej w pamiętniku jako Wróbelek. W *Ver sacrum* pominięta została informacja o tym, iż w rzeczywistości pomoc ta oznaczała małżeństwo. Współcześni fakt ten odczytywali jednoznacznie – jako małżeństwo dla zapewnienia sobie bytu materialnego. Naturalną rzeczą wydaje się przemilczenie tego w *Ver sacrum*. Pamiętnik jest bowiem opowieścią o największej, niespełnionej miłości, pretendującej do najważniejszego wydarzenia w życiu i nie ma tu miejsca na nic, co mogłoby zburzyć legendę. Za pośrednictwem ojca Wróbelka, dyrektora Banku Handlowego, Wyrzykowski obejmuje w „Słowie” stanowisko kierownika działu literackiego. Warto dodać, iż „Słowo” (na którego czele stał Mściśław Godlewski) było organem ugodowców, co wypominało Wyrzykowskiemu środowisko. Pisarz usprawiedliwia się:

Było to dla mnie bardzo zaszczytne, lecz nie przyszło mi łatwo. Nigdy nie byłem partyjniakiem [...]. Wzdrygałem się, że przyłgnie do mnie zmaza partii, co nie miała miru w społeczeństwie. Ale trzeba było zarabiać na życie. Konieczność zmuszała. A nigdzie tak korzystnych nie dawano mi warunków jak w „Słowie” (SW, 125).

Zdaniem Wyrzykowskiego to nie ugodowość była główną wadą „Słowa”, lecz raczej nuda i nijakość, ubóstwo informacji i... nieporęczny, wielki format

„co nadawał się znakomicie do pakowania obuwia” (SW130). Podejmował zatem próby podniesienia poziomu, drukując np. *Na Skalnym Podhalu* Tetmajera, a także dramat Słowackiego *Samuel Zborowski*. W tym właśnie czasie po długim okresie niewidzenia, spotkał się z Miriamem. Ten zaprosił go na kolację do „Bachusa”. Wśród zaproszonych byli także: Jan Lemański, Władysław Reymont, Bolesław Leśmian i Edward Okuń. Wtedy właśnie Miriam zaprezentował pomysł nowego pisma „Chimera”. Współpraca autora *Ver sacrum* z „Chimerą” polegała przede wszystkim na działalności translatorskiej (tłumaczenia Nietzschego, Hofmannsthal’a). Poeta publikował tam również swoje własne utwory.

*Ver sacrum* opowiada także o późniejszej podróży Wyrzykowskiego do Włoch, wszystkie te wątki stanowią jedynie tło historii miłosnej.

#### KAZIMIERA ZAWISTOWSKA – BOHATERKĄ ROMANSU (?)

Trzeba teraz bliżej przyjrzeć się najważniejszej kobiecie *Ver sacrum* – Kazimierze Zawistowskiej. Nie znamy wielu faktów z jej biografii. Urodziła się w 1870 roku w Rasztowcach na Podolu. Po ukończeniu nauki odbyła podróż do Szwajcarii i Włoch, po powrocie wyszła za mąż za Stanisława Zawistowskiego – bogatego ziemianina. Jej życie upływało głównie na wsi; Lwów, Kraków czy Zakopane odwiedzała sporadycznie. Swoje utwory zamieszczała w czasopiśmie lwowskich, potem w krakowskim „Życiu”, „Chimere”, „Krytyce”, a także różnych jednodniówkach. Zmarła w Krakowie 28 lutego 1902 roku – mówi się tu o śmierci samobójczej, czasem o nieszczęśliwym wypadku, rzadko o zwyczajnej chorobie, niemniej przyczyny śmierci nie są ostatecznie znane. Pierwsze wydanie zbioru wierszy poetki nastąpiło w 1903 roku (z przedmową Przesmyckiego), drugie w 1923 (opracował je z rękopisów oraz poprzedził wstępem Stanisław Wyrzykowski). Z wydań współczesnych warto wymienić *Utwory zebrane* w opracowaniu i ze wstępem Lucyny Kozikowskiej-Kowalik w serii *Biblioteka Poezji Młodej Polski*<sup>19</sup>. *Ver sacrum* odkrywa wiele szczegółów z życia poetki. Trzeba jednak pamiętać o wymienianych już zastrzeżeniach co do prawdziwości zdarzeń opisywanych przez Wyrzykowskiego i nie wpisywać bezkrytycznie informacji o Zawistowskiej w jej biografii. Niemniej *Ver sacrum* może stać się dla biografów poetki ważnym świadectwem.

---

<sup>19</sup> We wstępie tym Kozikowska-Kowalik wykorzystuje fragmenty *Ver sacrum* do przybliżenia postaci i twórczości Zawistowskiej.



Do spotkania Wyrzykowskiego z Zawistowską doszło w Krakowie, jeszcze podczas studiów tłumacza. Stało się to za sprawą Józefa Jasieńskiego – najbliższego w tym czasie przyjaciela Wyrzykowskiego, także studenta medycyny, brata Zawistowskiej. Wyrzykowski zachwyił się, jeśli nie – zakochał od pierwszego wejrzenia. Miała stać się dla niego najpiękniejszym wspomnieniem. Autor pamiętnika nazywa nie porozumienia między nimi miłością i przeznaczeniem, choć poetka – jak dodaje – była już wtedy „cudzą żoną, i matką cudzych dzieci” (SW, 8). Para spotkała się jeszcze w Kurhanówce (w rzeczywistości miejscowość ta nosi nazwę Supranówka), a potem w Zakopanem i ponownie w Krakowie. Ponadto oboje wymieniali między sobą korespondencję, także na łamach prasy, w formie dialogu za pomocą publikowanych wierszy. Nie ma dowodów na to, że romans ten miał miejsce naprawdę. Także pamiętnik nie daje jednoznacznej odpowiedzi. Wyrzykowski był niewątpliwie mocno zakochany, ale czy poetka jego uczucie rzeczywiście odwzajemniała? Autor pamiętnika nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

Jaki obraz poetki wyłania się z *Ver sacrum*? Jaką była kobietą? Wyrzykowski przede wszystkim jasno daje do zrozumienia, że poetka wyszła za mąż bez miłości, dla majątku. W tej sytuacji nie może być szczęśliwa. Jej dom jest spokojny, ale... nudny. Monotonie dnia codziennego przerywają jedynie wizyty w innych wiejskich dworach – opis takiej zabawy jest w *Ver sacrum* jednoznacznie negatywny. W rozswawolonym towarzystwie poetka przestaje być wieszczką, a zaczyna być jedną z orszaku Dionizosa – piękna urodą bachiczną. „Najbielszy z moich łabędzi czuł się dobrze w kałuży...” (SW, 37). To przynosi poecie rozczarowanie i choć uczucie nie wygasa, to także umiłowaną traktować z dystansem. Dystans ten pogłębiają także adoratorzy poetki – postacie pospolite, a jednak przez nią wyczekiwani i nie odrzucani. Taka postawa czyni z Zawistowskiej osobę wręcz wyuzdaną. Przeszkodą do szczęścia staje się dodatkowo... Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Wyrzykowski traktuje go jako swojego rywala i wiele razy daje do zrozumienia, że jest on kochankiem Zawistowskiej. W Krakowie:

Piękna pani siedziała obok Przerwy na kanapie [...]. Jej oczy były bardzo piękne, ale tym razem nie było w nich nic tajemniczego ani wieszczego. Wydało się mi, że migotała w nich raczej wyzywająca kokieteria i nawet lubieżność [...]. Była łatwa (SW, 10).

W tej sytuacji słowa przyjaciela do Wyrzykowskiego brzmią proroczo: „Tacy zagadani, że nas nie widzą. Pewno rozprawiają o poezji, bo on poeta, ona poetka, a ty będziesz trzeci...” (SW, 10). We Lwowie Zawistowska z kolei: „Wlecze za sobą całą czeredę wielbicieli. Przerwa jej nie odstępuje” (SW, 104). W Zakopanem:

Jechała staroświecką, parokonną landarą, szlachetna szlachetnością swej urody i szlachetnością swych strojnych jedwabi. [...] Lubieżnie płonęły jej płocze usta. [...] Lecz teźże samej chwili dostrzegłem obok niej Przerwę [...] (SW, 105).

Wyrzykowski niedwuznacznie wysuwa również sugestię, że ojcem trzeciego dziecka poetki jest Tetmajer:

– A jakie dostał na chrzcie imię? – Kazimierz – zabrzmiała nierychła odpowiedź, wypowiedziana zaledwie dosłyszalnym głosem. Wzdrygnąłem się. Przecież Przerwa miał na imię Kazimierz! Co za bezwstyd pod mężowskim dachem dać dziecku imię jego nieprawego rodzica! (SW, 147-148).

Czy jednak jest to prawda? Czy jest możliwe, aby kobieta ta, w tak lekki sposób traktowała życie? Może taka ocena jest po prostu wynikiem urażonej dumy odrzuconego mężczyzny? Być może duma ta, a także zazdrość, są powodem następującej opinii o Tetmajerze:

Przyznawałem temu Przerwie duży talent, ale go nie lubiłem. Był dla mnie po małpiemu egoistyczny a przy tym mierziło mnie w nim jakoweś niechlujstwo (SW, 10).

Może była to po prostu zazdrość o sławę poetycką? Wątek romansowy jest według mnie najciekawszy w całym pamiętniku, dlatego zdecydowałam się na wybór rozdziałów, które tego wątku dotyczą, a przy okazji są także ciekawym wspomnieniem z Zakopanego tamtych czasów. Są to rozdziały XV, XVI, XVII i XVIII.

Co wnosi do literatury (oprócz wielu pytań, na które – jak sądzę – nie znajdziemy odpowiedzi) *Ver sacrum* Stanisława Wyrzykowskiego? Przede wszystkim wiele, dotąd nieznanych, informacji o postaciach epoki. Także opis zmagania jednostki ze światem, w tej niezwyklej epoce ludzi wrażliwych. I wreszcie – podsumowanie z pewnego dystansu okresu Młodej Polski, rozliczenie się z nim z perspektywy czasu. Pamiętnik ten jest po prostu dodatkowym świadectwem epoki, może miejscami legendarnym, ale nie pozbawionym słusznych, choć czasem gorzkich ocen.

#### *Komentarz edytorski*

Podstawą edycji jest maszynopis o sygnaturze BN III 10478.

Uwzględniono ręczne zmiany tekstu i poprawki autora.

Nieodczytane litery lub wyrazy zaznaczono nawiasem kwadratowym [ ].

Dokonano modernizacji pisowni oraz fleksji (np. *przytem* > *przy tym*; *wirchy* > *wierchy*; *fijołki* > *fiołki*), uwspółcześniono pisownię wyrazów łącznie lub rozdzielnie (*znagła* > *z nagła*; *napewno* > *na pewno*; *z pod* > *spod*).

Pozostawiono autorskie wyróżnienia tekstu rozstrzelonym drukiem (dotyczące słów obcego pochodzenia lub cytatów).

Poprawiono interpunkcję, dostosowując ją do współczesnych zasad.

Poprawiono wszelkie literówki, a także błędy ortograficzne oraz błędy w pisowni imion i nazwisk, także nazw geograficznych.

#### *Literatura pomocnicza*

(Obejmująca także źródła wykorzystane przy opracowaniu objaśnień do poniższego fragmentu *Ver sacrum*)

B a r a n o w s k a Agnieszka, „*W noc ciemną pójde*” (Kazimiera Zawistowska), w: t a ż, *Kraj modernistycznego cierpienia*, Warszawa 1981, s. 66.

B ą b i a k Grzegorz P., *Metropolia i zaścianek. W kręgu „Chimery” Zenona Przesmyckiego*, Warszawa 2002.

C z a c h o w s k a Jadwiga, „*Życie*” 1897-1900, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. S. V: Literatura okresu Młodej Polski*, t. I, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz i M. Puchalska, Warszawa 1968.

D y l e w s k i Adam, *Praktyczny przewodnik. Ukraina*, Bielsko-Biała 2003.

H u t n i k i e w i c z Artur, *Młoda Polska*, Warszawa 1994.

K a s p r o w i c z o w a Maria, *Dziennik*, Warszawa 1958<sup>2</sup>.

K o p a l i Ń s k i Władysław, *Podręczny słownik wyrazów obcych*, Warszawa 2001.

K o z i k o w s k a - K o w a l i k Lucyna, *Stanisława Wyrzykowskiego wspomnienia z młodości. Jeszcze jedna młodopolska legenda*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 1.

M a j d a Jan, *Młodopolskie Tatry Literackie*, Kraków 1999<sup>2</sup>.

*Nowa encyklopedia PWN*, t. I-VII, Warszawa 1995-1996.

*Obraz literatury polskiej. Literatura okresu Młodej Polski*, red. K. Wyka, A. Hutnikiewicz i M. Puchalska, t. I-IV, Warszawa–Kraków 1967-1977.

O k o Ń s k a Alicja, *Stanisław Wyspiański*, Warszawa 1971.

*Popularna encyklopedia powszechna*, t. I-XII, Kraków–Warszawa 2001.

P r z y b y s z e w s k i Stanisław, *Moi współcześni*, Warszawa 1959.

R a d w a Ń s k a - P a r y s k a Zofia, P a r y s k i Witold H., *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995.

T o m k o w s k i Jan, *Literatura powszechna*, Warszawa 1997.

T o m k o w s k i Jan, *Młoda Polska*, Warszawa 2001.

T y n e c k i Jerzy, *Wokół sądu honorowego między S. Przybyszewskim a T. Mi-cińskim i S. Wyrzykowskim (1899 r.)*, „Prace Polonistyczne” 1974, s. 251-270.

*Wielka encyklopedia Polski*, t. I-IV, Kraków 2000.

Z d e b s k i Janusz, *Stary cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1986<sup>2</sup>.